

Turniej jednego wiersza w Szczecinie

Z lekkim poślizgiem, ale pożegnaliśmy wiosnę i powitaliśmy sezon letni. Pandemia przyczyniła, coraz więcej osób zaszczepionych, więc z zachowaniem wszelkich zaleceń ostrożności 10-11 lipca 2021 w Sali Teatralnej Klubu 12. Dywizji Zmechanizowanej w Szczecinie oraz w Szczecińskiej „Różance” odbyło się zakończenie VI Szczecińskiej, jak i Zachodniopomorskiej, Wiosny Poezji. Impreza dofinansowana była ze środków Urzędu Miasta Szczecina, Infra Port Sp. z O.O. oraz Zarząd Portu Szczecin-Świnoujście.

Jak przystało na wieloletnią tradycję, pierwszego dnia obchodów – 10 lipca odbył się V Turniej Jednego Wiersza. Od kilku lat pod hasłem „Od Morza do Tatr”, a w tym roku nawet „Od Odry do Renu”. Zainteresowanie działalnością szczecińskiego oddziału ZLP zatacza coraz szersze kręgi i w tym roku udało nam się powitać gości z Nadrenii Północnej-Westfalii, poetów polonijnych od lat mieszkających i pielęgnujących kulturę i język polski w Niemczech. Jeszcze przed oficjalnym otwarciem Turnieju prezes Leszek Dembek przywitał serdecznie zagranicznych gości i zaprosił do obejrzenia trzech, bardzo ciekawych wystaw, jakie aktualnie znajdowały się w Klubie 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej. To z jego inicjatyw, specjalnie na tę okoliczność, przybyli prezenterzy oprowadzający i opowiadający wspiane historie związane z wystawą: ułan Andrzej Wincza z Klubu Kawalerskiego im. 12. Pułku Ułanów Podolskich, w mundurze kawalerskim, przedstawił wystawę pt. *Kawaleria Niepodległej*, kapitan Żegluga Wielkiej Józef Gawłowicz, członek ZLP, również w galowym mundurze, oprowadził po wystawie pt. *Sztuka Czterech Kontynentów* opiewając ją fascynującymi opowieściami morskimi. Natomiast Zbigniew Jahnz z Klubu 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, członek ZLP zaprezentował wystawę malarską szczecińskiej artystki – malarki Bożeny Mozolewskiej.



Uczestnicy Turnieju Jednego Wiersza.
Fot. Janusz Słowik.

Prezes Leszek Dembek, tytułem wstępu, przybliżył tradycję Wiosny Poezji oraz Turnieju Jednego Wiersza. Po oficjalnym wprowadzeniu, powitał wszystkich uczestników, ze szczególnym uwzględnieniem i przedsta-

wieniem gości spoza Szczecina: prezesa koszańskiego oddziału ZLP, Ludmiłę Janusewicz, Annę Wiencek – poetkę polonijną z Nadrenii Północnej – Westfalii, Leonarda Paszka – poetę polonijnego z Nadrenii Północnej – Westfalii, Piotra Gabriela Skorupę – poetę polonijnego z Nadrenii Północnej – Westfalii, Marcina Rumińskiego – ze Stowarzyszenia Omne Verbum ze Stargardu. O oprawę muzyczną – grę na gitarze i śpiew – zadbał Damian Gralak, również reprezentant Stowarzyszenia Omne Verbum ze Stargardu. Po części oficjalnej, rozpoczęła się prezentacja konkursowych wierszy.



Wyróżnienie dla Leonarda Paszka wręcza Leszek Dembek prezes ZLP w Szczecinie. Fot. Janusz Słowik.

Przebieg Turnieju odbył się hybrydowo – uczestnicy, którzy nie mogli osobiście zaprezentować wierszy, nadesłali nagrania swojej interpretacji i prezentowane były one na dużym ekranie na przemian z wierszami recytowanymi na żywo. Przez konkurs przeprowadziły uczestników Magdalena Sowińska wraz z Małgorzatą Hrycaj – obydwie członkinie ZLP. Było bardzo poetycko, muzycznie, nastrojowo. Gdy jury udało się na obrady, napięcie rywalizacji całkowicie zelżało i przy dźwiękach gitary były śpiewy, a nawet tańce. Zabawa była wspaniała i... długa, gdyż jury, w składzie: Leszek Dembek przewodniczący jury, Róża Czerniawska-Karcz i Krystyna Rodzewicz nie miało tym razem łatwego zadania – uczestników było wielu, a poziom wierszy bardzo wysoki.

Róża Czerniawska-Karcz odczytała wedykt, a laureaci otrzymali nagrody, wyróżnienia, dyplomy. Grand Prix zdobyła Małgorzata Borzeszkowska za wiersz *Rozważania żniwiarza pana Breugla*. Wyróżnienia przyznano: Maciejowi Anczykowi za wiersz *Nocołap z kamieniec*, Leonardowi Paszkowi za utwór *Dom – marzenie* i Ludmiłę Janusewicz za wiersz *Przepiórka*. Z kolei Aneta Gawriłow za utwór *Zbrodnia w afekcie* otrzymała Nagrodę Prezesa szczecińskiego oddziału ZLP.

Gratulacje przeplatane „dialogiem na poza-konkursowe wiersze”, wzruszenia, wymiany adresów mailowych z zapewnieniami: „będziemy w kontakcie”. I tak magiczny, integracyjny wieczór poezji dobiegł końca. Wszyscy uczestnicy zebrali się wkoło gitarzysty i wybrzmiał – tradycyjnie już – wyśpiewany, wspaniały wiersz Jonasza Koffty: *Pamiętajcie o ogródach / Czy tak trudno być poetą? / W żar epoki nie użyczy wam chłodu / Żaden schron, żaden beton...*

Danuta Romana Słowik

Jerzy Marciniak

kasztań

każdego roku późnym latem
na skwerku obok domu dziecka
listy do matki pisałem

wspominałem kolegów
i naszą przyszłość
jak odchodziliśmy różnymi ścieżkami

nieraz wstecz zerkałem
jak w puste obrazy

wszystko
co wysłałem matce odsyłano mi z powrotem
większość
jeszcze przed naklejeniem znaczka

niektóre przesyłki wracały po kilka razy

na słowa od niej w każdą noc czekałem
nieraz sam pisałem jej listy do mnie
wtedy
czekanie czekaniem zamazywałem

nieraz widziałem matkę
zbierając kasztany na klej
ona
zakrywała wtedy twarz powieką
wstydliwie
szczelnie jak chustką

kilka razy biegłem do niej
lub za nią
zawsze jednak na ścieżce
był tylko jej cień
okryty ciemną głuchą pustką

często
z pożółkłych liści brzozy i dębu
próbowałem wykreować portret matki

nie mogłem go jednak stworzyć
bo
zabierała mi wszystko z oczu noc
lub rozmywał się on w deszczu
i był wtedy jak jej listy
zaklejone klejem z kasztanów
których
nigdy nie udało mi się otworzyć

odchodząc
patrzyłem wtedy na kasztany
jak
niektóre za matką się turlały
a
inne przed nocą i przede mną
w rozpęknięte łupiny się cicho
wsuwały

obok domu dziecka
gdzie wychowywała się moja
krewna po Powstaniu Warszawskim

